

TU RODZIŁA SIĘ Solidarność

WYSTAWA
INSTYTUTU
PAMIĘCI
NARODOWEJ



**28 SIERPNIĄ -
16 PAŹDZIERNIKA**
Plac Piłsudskiego,
Warszawa

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Patronat Narodowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy
w Stulecie Odzyskania Niepodległości



W konfrontacji z Solidarnością tak zwana demokracja socjalistyczna okazała się fikcją

Rozmowa z dr. JAROSŁAWEM SZARKIEM,
prezesem Instytutu Pamięci Narodowej

– Latem 1980 r., po podwyżce cen mięsa, strajkowało wiele zakładów w większości regionów w Polsce. Dlaczego Stocznia Gdańska została uznana za centrum ruchu strajkowego?

– Stocznia była największym zakładem Trójmiasta z kilkunastotysięczną załogą, z tradycją walki w grudniu 1970, z garstką robotników działających w Wolnych Związkach Zawodowych, co stanowiło dobre podłoże do odegrania wiodącej roli. To w niej sformułowano 21 postulatów, powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który szybko zyskał poparcie setek zakładów pracy. W całej Polsce pojawiały się rozwożone przez kolejarzy czy kierowców ulotki z 21 postulatami MKS w Gdańsku, a obecność w czasie strajku zagranicznych dziennikarzy powodowała, że informacje natychmiast przedostawały się na Zachód i wracały do kraju w audycjach Radia Wolna Europa. Wobec skali protestu komuniści zostali zmuszeni do podjęcia rozmów z gdańskim MKS, co zakończyło się podpisaniem porozumienia 31 sierpnia 1980 r. Ważnymi centrami strajkowymi, gdzie też podpisano porozumienia, były Szczecin, Jastrzębie-Zdrój i Dąbrowa Górnicza.

– Mało kto wie, że 40-godzinny tydzień pracy, wolne soboty, ale także wolność słowa i przekonani o właśnie postulaty z listy Solidarności. Które z 21 postulatów z dzisiejszego punktu widzenia są najistotniejsze?

– Oczywiście postulatem numer jeden było żądanie powstania „niezależnych, samorządnych związków zawodowych”. Tym samym świat pracy uzyskiwał po raz pierwszy możliwość powołania własnej, niezależnej od władz komunistycznych organizacji, którą stał się wkrótce prawie 10-milionowy NSZZ „Solidarność”, od najniższego szczebla

wyłaniany w sposób demokratyczny. W konfrontacji z tym doświadczeniem „demokracja socjalistyczna” okazała się fikcją. Miliony robotników wybrały Solidarność, a nie komunistyczną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, tylko z nazwy robotniczą. Dla systemu komunistycznego okazało się to zabójcze. Ponadto domagano się prawa do strajku, nierepresjonowania za poglądy, zwolnienia więźniów politycznych, wolności słowa, ograniczenia cenzury. Żądano likwidacji przywilejów funkcjonariuszy MO i SB czy ograniczenia partyjnej nomenklatury.

– Po zawarciu porozumień sierpniowych w obozie Solidarności panowała euforia. Inaczej sprawę widziało śro-

gotowi pójść trudną i ryzykowną drogą manewrowania pomiędzy rozbudzonymi wolnościowymi aspiracjami narodu i oczekiwaniami Związku Sowieckiego na zaprowadzenie „porządku w Warszawie”. Nie było nikogo takiego, a Jaruzelski pozostał konsekwentnie wierny Moskwie i postanowił ją wyrezyrzyć w likwidacji Solidarności. Plany siłowej rozprawy ze strajkującymi zaczęto kreślić już latem 1980 r., a potem były one przez cały czas udoskonalane, aż do ich realizacji 13 grudnia 1981 r. Kierownictwo PZPR mówiło o „porozumieniu narodowym”, a tak naprawdę przygotowywało się do uderzenia w Solidarność.

– Po delegalizacji Solidarności w 1982 r. z dawnego związku wyłoniły się różne frakcje.



21 postulatów,
które strajkujący
wywiesili na bramie
Stoczni Gdańskiej
w sierpniu 1980 r.

dowisko Komitetu Obrony Robotników, które obawiało się sowieckiej interwencji. Pojawiła się nawet koncepcja „samoorganizującej się rewolucji”. Czy istniała szansa na zabezpieczenie trwałości porozumień sierpniowych? – Było to możliwe tylko wtedy, gdyby w Polsce wśród rodzimych komunistów znaleźli się ludzie

Które z nich były najważniejsze i jaka była ich rola?

– W podziemnym NSZZ „Solidarność”, poza merytorycznymi sporanami o kwestie programowe, koncepcje, taktykę, dochodziły do głosu także ludzkie ambicje. Już



Dr Jarosław Szarek,
prezes Instytutu
Pamięci Narodowej

w pierwszej połowie 1982 r. wykrystalizował się główny nurt skupiony wokół podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S”, z m.in. Zbigniewem Bujakiem, Władysławem Frasyniukiem, Bogdanem Lisem, Bogdanem Borusewiczem oraz

funkcjonującym „na powierzchni” przewodniczącym Lechem Wałęsą. Dążyli oni – wzorem sierpnia 1980 r. – do zmuszenia komunistów do rozmów, co zrealizowano po latach przy okrągłym stole. Równoległe tworzyły się struktury Solidarności Walczącej na czele z Kornelem Morawieckim, Andrzejem Kołodziejem, którzy odrzucali możliwość rozmów z komunistami i dążyli do pozbawienia ich władzy poprzez strajki, manifestacje, z nadzieją, że z czasem dołączą do nich również inne narody zniewolone przez Związek Sowiecki. Po amnestii w 1986 r., gdy rozpoczęto wychodzenie z podziemia – obok środowiska TKK i Lecha Wałęsy wyłoniła się Grupa Robocza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z m.in. Andrzejem Gwiadą, Janem Rulewskim, Sewerynem Jaworskim, Andrzejem Słowikiem, Marianem Jurczykiem domagająca się zwolnienia KK NSZZ „S” spośród działaczy

mających mandat jeszcze z 1981 r. i w ten sposób rozpoczęcia odbudowy struktur Solidarności.

– Czy są jakieś białe plamy w 40-letniej historii Solidarności?

– Liczba tematów do podjęcia, kwestii niedostatecznie zbadanych z lat 1980–1989 jest znaczna. Brakuje wielu monografii regionów, biografii działaczy, opisu funkcjonowania wielu struktur... WIPN staraliśmy się skracać tę listę. Właśnie wydaliśmy pierwszy tom „Raportów polskich Stasi 1981–1989” oraz „Karnawał po amerykańsku” – raporty placówek dyplomatycznych USA zdobyte przez kontrwywiad PRL. Z kolei „Franciszka Skwierczyńskiego »tajna kronika« szczecińskiej Solidarności w latach 1980–1982” ilustruje działalność jednego z najaktywniejszych agentów SB na Pomorzu Zachodnim. W tych dniach ukazała się historia kolejarskiej Solidarności we Wrocławiu. Za kilka tygodni drukarnia opuści IV tom „Encyklopedii Solidarności” oraz album Śląsko-Dąbrowskiej „S”. W przeciągu roku powinna być gotowa monografia dotycząca wspomnianej wyżej Grupy Roboczej KK NSZZ „S”... Ale przed nami jeszcze dużo pracy na długie lata...

PARTNEREM MATERIAŁU JEST

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ